

Kraków, dnia 18.01.2022 r.

Szanowny Pan
Minister Edukacji i Nauki
Prof. dr hab. Przemysław Czarnek

Wielce Szanowny Panie Ministrze,

Na internetowych stronach „OKO-PRESS” znalazł się tekst (recenzja) profesora SWPS Adama Leszczyńskiego, dotyczący podstawy programowej nowego przedmiotu licealnego: Historia i Teraźniejszość.

Nie jestem historykiem, ale tekst ten sprowokował mnie do wyrażenia swojej opinii, bowiem jestem Polakiem i POLSKOŚĆ to dla mnie źródło dumy, radości życia i ważnych wartości moralnych.

Dlatego też chcę podzielić się z Czytelnikiem swoimi uwagami na temat tego tekstu.

Otóż ta recenzja uderza wręcz swą jednostronnością. Wszystko to, co wiąże się z analizowaną propozycją programową jest niewłaściwe, podejrzane, nienaukowe, zbyt publicystyczne, niejasne. Programowe podstawy najeżone są podobno „błędami merytorycznymi i logicznymi”.

Pan profesor nie wskazał ani jednego pozytywu, ani jednej wartościowej cechy owej „podstawy programowej”.

A więc wystąpił w roli określanej jako „advocatus diaboli”. I nie uświadomił sobie tego, że taki subiektywizm Jego opinii jest efektem z góry przyjętego założenia, że wszystko co nowego proponuje MEiN jest złe, podejrzane, nielogiczne.

To pierwsze moje ogólne wrażenie dotyczące opinii profesora.

A teraz cztery uwagi szczegółowe.

Wskazanie – jako poważnego błędu pomyłki maszynowej dotyczącej imienia prezydenta Reagana (Ronlada – zamiast RONALDA) to dowód na aprioryczną stronniczość profesora.

Druga uwaga: negowanie opinii, iż katastrofa smoleńska w 2010 roku była największą tragedią w powojennej Polsce – jest dla mnie niezrozumiałe! A jaka była większa katastrofa? Zginęła elita polityczno-kulturowo-wojskowa naszej Polski. Jak można negować, pomniejszać wymiar tej tragedii narodowej?

Trzecia uwaga: Pan profesor proponuje wskrzeszać pedagogikę wstydu, pielęgnowaną z uporem przez niektórych publicystów: „My, Polacy, prezentowaliśmy postawy i działania haniebne”.

Czy to ma być przewodnia idea programu?

Nonsens!

Historycy niemieccy, koncentrując się na problemach III Rzeszy i II Wojny Światowej – próbują hańbę ich ojczyzny przerzucić na Polskę.

I to my mamy mieć poczucie winy, której to winy odkupić się nie da, a Niemcy – ich państwo – ma być oczyszczonym z brudu źródłem moralnej prawości (!?)

Uwaga czwarta: jako osoba pracująca w Instytucie Psychologii UP nie mogę zgodzić się z twierdzeniem, że analizowany program jest „niedostosowany do możliwości poznawczych 15- i 16-latków”.

Młodzi ludzie w tym wieku są zdolni zrozumieć bardzo wiele problemów współczesności – ich zdolności umysłowe są ku temu wystarczające.

Problemem mogłaby być sprzeczność nastawień historycznych nauczyciela z tezami programowymi. Ale to już kwestia odrębna.

Podsumowując: chętnie zapoznałbym się z opinią profesorów historii, którzy w swych recenzjach potrafią zauważyć wartości poznawcze i patriotyczne podstaw programowych Historii i Teraźniejszości, a nie tylko błędy maszynowe i (być może) nieprawidłowe interpretacje niektórych pojęć i zdarzeń historycznych.

Żaden projekt nie jest doskonały. W każdym poważnym projekcie należy dopatrywać się zalet i pozytywnych wartości, a nie koncentrować się wyłącznie na totalnej negacji tegoż.

Serdecznie pozdrawiam
za Komisję Uczelnianą NSZZ „Solidarność”
Przewodniczący
Jan Władysław Fróg